

III. PEDAGOG

3.1. TREŚĆ MATERIAŁU

Świadomość wartości i godności prokreacji pogłębia się w życiu dziecka wraz z rozwojem fizycznym, emocjonalnym, moralnym i społecznym. Już małe dzieci należy uświadamiać, że życie jest największą wartością, jaką otrzymaliśmy w darze od swoich rodziców, a źródłem tego życia jest miłość małżeńska. Naturalnym miejscem wychowywania dzieci jest rodzina.

Głównym celem wychowawców jest przygotowanie dziecka do odpowiedzialności za przekazywanie życia w życiu dorosłym.

3.2. LITERATURA WYBRANA Z KOMENTARZEM

3.2.1. Z. Stanecka, M. Oklejak, *Basia i nowy braciszek*, Egmont Polska, Warszawa 2011, s. 3-8.

Wstęp

Basia i nowy braciszek to kolejna część z serii o przygodach Basi. Dziewczynka ma duży temperament, dlatego każda książeczka zawiera wiele zaskakujących sytuacji, a jednocześnie uczy i bawi.

Cytat

„Basi urodził się nowy braciszek. Przez pierwsze trzy dni mieszkał w szpitalu. A razem z nim mieszkała Mama. Basia bardzo chciała, żeby mama wróciła.

– Tatooo, kiedy oni wreszcie będą w domu? – marudziła pierwszego dnia przy śniadaniu.

– Tatooo, ile jeszcze mam czekać? – jęczała drugiego dnia przy obiedzie.

– Tatooo! – denerwowała się trzeciego dnia przy wieczornym czytaniu. – Jestem zła!

Mama już chyba nigdy nie wróci.

A tata ciągle odpowiadał:

– Już niedługo, Basieńko.

Wreszcie czwartego dnia rano powiedział:

– Dziś mama wraca ze szpitala. Jeśli chcecie, możecie razem ze mną pojechać po nią i po waszego braciszka. I pojechali. Tata, Janek i Basia. (...) Mama przysunęła przezroczysty wózek szpitalny. W środku leżało jakieś małe, łyse, posapujące stworzonko zawinięte w kocyk.

– Hm... – Basia przyjrzała się bratu uważnie. – Jest okropnie mały. (...)

Wieczorem Basia jak zawsze przysłała do mamy z książką. – Dziś czytamy dwa rozdziały –

oznajmiła i wskoczyła Mamie na kolana.

– Za chwilę, Basieńko – Mama łagodnie postawiła ją na ziemi. – Najpierw szybciotko wykapiemy Franka, a ja go nakarmię i uśpię. Tata może ci poczytać w czasie karmienia albo poczekaj chwilę na mnie”.

Podsumowanie

Basi urodził się braciszek, w związku z tym rodzice mieli dla niej mniej czasu niż dawniej. Basi to się zdecydowanie nie podobało. Rodzice przede wszystkim zajmowali się noworodkiem, a dopiero później starszymi dziećmi. Dziewczynka złościła się, ponieważ nie czuła się już tak ważna, jak dawniej. Była zazdrosna i zdenerwowana. Z dalszej obwieści wynika, że raz nawet, podczas karmienia, popchnęła braciszka i z przekąsem stwierdziła, że od tej pory sama będzie ssała mleko z piersi mamy. Basia czuła się niekochana i bardzo rozgoryczona.

Rodzice znaleźli jednak sposób, na zmianę jej postępowania. Mówili jej, że jest im bardzo potrzebna i angażowali ją do pomocy przy noworodku. Z czasem Basia poczuła się doceniona i zadowolona.